



NTM w mediach

Małgorzata Georgiew

W działaniach Programu Prospołecznego „NTM - Normalnie Żyć” dużo uwagi zwracamy na kontakty z mediami. Zdajemy sobie sprawę, że w dużej mierze sukces naszych założeń, aby przełamać milczenie wokół dolegliwości nietrzymania moczu i przyczynić się do podniesienia świadomości tego problemu w społeczeństwie, zależy właśnie od nich. Dzięki mediom zdołaliśmy dotrzeć do szerokiej grupy odbiorców, ale nie zawsze nasze wysiłki przekładają się na efekty i widzimy tego różne przyczyny. Chcielibyśmy podzielić się z naszymi czytelnikami spostrzeżeniami dotyczącymi współpracy z mediami i ich podejścia do problemu nietrzymania moczu. Jak media reagują na hasło „nietrzymanie moczu”? Sprawa wydaje się prosta, ponieważ większość dziennikarzy, z którymi współpracujemy to kobiety - powinny więc podchodzić ze zrozumieniem do dolegliwości, która dotyka głównie panie. Nie jest to jednak reguła.....

W większości przypadków brak zainteresowania problemem nietrzymania moczu ze strony dziennikarzy wynika z braku informacji o jego skali. Problem wydaje im się marginalny, dotyczący jedynie starszych schorowanych osób. Dlatego, kiedy pytamy o możliwość publikacji materiału na ten temat zdarza się, że słychać zdziwienie w głosie, bo o czym tu pisać? Ale kiedy dziennikarze otrzymują więcej informacji i widzą, że publikacja może coś zmienić, chętnie zapoznają się z dostępnym materiałem i przygotowują materiał z poradami dla czytelniczek. Czasami jednak ich zainteresowanie nie wystarczy - dziennikarze zastrzegają, że temat musi być jeszcze zaakceptowany przez redakcję i zdarza się, że na tym etapie współpraca się kończy. Pozostaje nam czekać na to, aby redakcja zauważyła, że te same kobiety, które czytają porady dotyczące pielęgnacji skóry, włosów i paznokci, i wiele innych, potrzebują również informacji jak sobie poradzić z problemem, na który cierpi co 6-7 Polka.

Pewne sytuacje nas zaskakują i sprawiają, że wciąż zadajemy sobie pytanie, czy my na pewno żyjemy w XXI wieku? Niektóre opiniotwórcze magazyny, jak również kobiece tytuły odmawiają poruszenia tematu nietrzymania moczu w swoim dziale poświęconym zdrowiu lub wręcz uważają, że problem jest „nieelegancki” i nie pasuje do profilu pisma.

Tym bardziej nas to dziwi, że pamiętamy jak niektóre z nich odważnie włączały się w kampanię informacyjną dotyczącą raka piersi. Nie obawiały się trudnego tematu i promując profilaktykę uchroniły zapewne wiele kobiet przed straszną chorobą.

Na szczęście pozytywnych przykładów mamy więcej. Przede wszystkim bardzo cieszy nas zainteresowanie tematem NTM nie tylko branżowych pism medycznych i tych, poświęconych zdrowiu, ale również popularnych magazynów kobiecych, poradnikowych i rozrywkowych. Co więcej, nie są to tylko zdawkowe informacje, ale często obszernie artykuły ujmujące temat kompleksowo, niektóre wręcz z opisem i zdjęciami zalecanymi ćwiczeń gimnastycznych. Z jakim zainteresowaniem spotykają się takie publikacje, dowiadujemy się z licznych telefonów, które otrzymujemy. Dzwonią przeważnie kobiety, z najbardziej podstawowymi pytaniami: gdzie się leczyć, do kogo pójść z problemem. Tak jakby niedowierzają w informacje z prasy. To świadczy o tym, jak bardzo brakuje im najbardziej podstawowych wiadomości i jak mocno były przekonane, że nietrzymania moczu się nie leczy. Dzięki takiej publikacji kobiety dowiadują się, że jest inaczej, otwierają się i zaczynają szukać pomocy. To z prasy mogą dowiedzieć się, że nie tylko one cierpią na NTM, ale tysiące innych kobiet. I, że NTM jak każdą inną dolegliwość trzeba leczyć.

Zupełnie inne są nasze doświadczenia z prasą codzienną. W tym roku w związku z tworzeniem oddziałów UROSTO w kilku miastach w Polsce nawiązaliśmy regularną współpracę z mediami regionalnymi. Ich zaangażowanie było ogromną pomocą i tylko dzięki nim udało nam się dotrzeć do ludzi z dolegliwością nietrzymania moczu. To właśnie dzięki mediom, w Łodzi w ciągu miesiąca do Stowarzyszenia UROSTO zapisało się ponad sto osób, a obecnie ponad 60 osób chodzi na regularne, cotygodniowe zajęcia gimnastyki. Co więcej tworzą się następne grupy. Zainteresowani mogą uczęszczać na organizowane bezpłatne wykłady prowadzone przez lekarzy specjalistów. Dzięki krótkiej informacji w gazecie, ludzie mogą skorzystać z oferowanej im pomocy. Nie w każdym jednak mieście prasa jest taka łaskawa. W Warszawie prasa jest raczej obojętna na działania prospo-

łeczne. Szkoda, ponieważ wciąż największym wrogiem osób z nietrzymaniem moczu jest brak informacji.

Różne spostrzeżenia mamy odnośnie współpracy z telewizją. Biorąc pod uwagę skalę problemu jak również jego wymiar społeczny wydawało nam się, że telewizja publiczna powinna być zainteresowana tematem. Owszem, ale pod warunkiem, że znajdzie się sponsor na sfinansowanie programu. Tak jest zarówno w TVP 1 jak i TVP 3. Dziwić mogą tylko deklaracje o misji społecznej telewizji publicznej uzasadniające pobieranie abonamentu. Za to prywatna telewizja TVN zrealizowała i nadała kilkuminutowy program o nietrzymaniu moczu zupełnie bezpłatnie, podobnie jak TOYA, największa telewizja kablowa w Łodzi.

Oczywiście rozumiemy, że media muszą kierować się prawami rynku, ale trudno zrozumieć nam powtarzające się argumenty, że np. zaproszenie na wykład zostanie umieszczone, jeżeli zostanie miejsce. I zazwyczaj nie zostaje, chociaż ukazują się inne zaproszenia, na inne wykłady... A przecież te 10% populacji z problemem NTM też czyta gazety, też tworzy rynek. Czy to mało?

Poruszyliśmy temat mediów nie dlatego, żeby pochwalić tych, którzy z nami chętnie współpracują i poskarżyć się na tych „niedobrych”. Chcieliśmy pokazać, jak wiele pracy nas jeszcze czeka i jak głęboko tkwi jeszcze stereotypowe myślenie o problemie nietrzymania moczu, problemie wstydliwie skrywanym. I nie dotyczy to ludzi starszych, którzy zamykają się w swoim nieszczęściu, ale ludzi młodych, dziennikarzy, którzy swoją pracą mogą zmienić sposób myślenia o NTM i pomóc milionom ludzi. Czekają nas wiele pracy, ale wierzymy, że zmiany dotyczące postrzegania NTM będą postępować coraz szybciej i to przy pomocy mediów. Żeby chorzy nie wstydzili się przyznać do nietrzymania moczu, a lekarze pytali o to, żeby pacjenci bez skrupowania kupowali wkładki w aptekach, bez obawy, że zobaczą uśmiechki z kolejki. Żeby gazety nie wstydziły się o NTM pisać. Tu potrzebna jest zmiana świadomości nie tylko samych chorych, ale i ich otoczenia. Dopiero wtedy NTM zacznie być traktowane jak każda inna, ludzka dolegliwość.